



Radość, która nas umacnia

Rekolekcje online 2018 z Maryją Dziewicą, Królową Karmelu

Ewangelia Jezusa Chrystusa wg Łukasza (3,10-18)

Pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono. Pytali go też i żołnierze: A my, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. Wiele też innych napomnień Jan dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.



1. Komentarz ewangeliczny: o sile i o radości

Każdego roku trzecia niedziela Adwentu nosi nazwę Gaudete, to znaczy Radości. I rzeczywiście, cały lud jest „w oczekiwaniu

(pytając sam siebie) w sercu swoim, czy Jan nie jest Chrystusem”. Oczekiwane przyjście Mesjasza jest powodem ogromnej radości!

Motywy tej intensywnej radości są bardzo różne w sercu ludu. Dla jednych powodem tym jest odzyskanie sensu życia często ocenianego jako niepotrzebne i złamane. Chrystus przyszedłby więc, aby przywrócić Królestwo, to Boże Królestwo, gdzie każdy miałby swoje miejsce - miejsce odpowiednie i dobre - dając także drugą szansę celnikom i nierządnicom (Mt 21,28). Dla innych, także licznych, Chrystus przyszedłby aby wypędzić okupantów Rzymian, znosząc ciężar podatków i praw innych niż te, które Mojżesz pozostawił Izraelowi. Dla jeszcze innych od dawna wyczekiwane przyjscie Chrystusa będzie okazją do poświęcenia mu życia i służbie jego Królestwu. Te różne perspektywy, i nie wygórowane mają jeden punkt wspólny: są źródłem wielkiej radości.

Jan Chrzciciel zbiera wszystkie te oczekiwania ludu, który go szuka i przede wszystkim nie neguje ich! Przeciwnie, oferuje im jeszcze jeden, który jednoczy wszystkie inne oczekiwania: jest to radość przygotowujących się by przyjąć Tego, który ma się narodzić, ponieważ jest On „mocny”. i jest także Tym, który „chrzci w Duchu Świętym i ogniu”. Co się tyczy nieprzyjaciół, zostaną zniszczeni „przez ogień nieugaszony”. Jesteśmy pewni, że dobrze rozumiemy te słowa, że pojmujemy ten wielki powód radości? Sam fakt, że buntownicy, którzy odrzucają Królestwo będą skazani na wieczny ogień jest łatwy do zrozumienia i do wyobrażenia, nawet jeśli oczywiście niepokoi nas. Ale co znaczy, że Chrystus, który nadchodzi jest „mocny”? Co znaczy, że lud będzie ochrzczony „w Duchu Świętym i ogniu”? Co się tyczy pierwszego pytania Jan nie postrzega siły Mesjasza pod kątem przemocy fizycznej. Ta nie interesuje Chrzciciela. Jego samego nie interesuje atletyczna budowa fizyczna, dobrze rozwinięta: wybiera życie na pustyni, żywiąc się szarańczą i miodem (Mt 3,4) - pożywienie zdrowe, ale z oczywistych względów nie sprzyja rozwojowi muskulatury... I kiedy zostanie wydany w ręce zbrodnicze króla Heroda, nie szuka siłowej konfrontacji z żołnierzami, którzy przyszli

go aresztować. Siła, o której mówi Jan nie wyraża się poprzez warunki fizyczne, ale w odpowiednich zachowaniach, zachowaniach etycznych, jak byśmy dziś powiedzieli.

Przypominamy sobie pierwszą niedzielę Adwentu; czuwając i wciąż modląc się „będziecie mieć siłę” (Łk 21,36), aby uciec przed „ogniem nieugaszonym” dzięki tej boskiej sile, która ogarnia serca, pozwalając im uniknąć wszystkiego tego, co obciąża z powodu trosk życiowych... Jan zaprasza dziś swoich słuchaczy by konkretnie wprowadzili w czyn tę siłę. W jaki sposób? Ten, kto może podzielić się swoimi dobrami, niech to zrobi teraz, mówi Chrzciciel. Mogą to być oczywiście dobra materialne (Jan mówi o szatach i pożywieniu), ale mogą to być także inne dobra, na przykład czas, który możemy spędzić z drugim i w ten sposób podzielić go z bliźnim! Podobnie i ci, którzy są postawieni u władzy, są przewodnikami, mogą czynić to bez wywierania presji na podwładnych. Ponieważ dla Jana prawdziwa siła to nie ta, która szuka swej mocy kosztem innych. Przeciwnie, oddaje się na służbę innym kiedy tylko może, umiając się kontrolować, kiedy wyczuwa ryzyko posługiwania się innymi. Jest to siła moralna, która czuwa jednocześnie nad samą sobą i nad swoim bliźnim. Co się tyczy pytania, czym miałyby być ten chrzest „w Duchu Świętym i ogniu” Jan Chrzciciel odnosi nas do obietnic Boga w Starym Testamencie. Prorok Izajasz nazywał Ducha Świętego jako Ducha, który daje życie, nawet sercom tak wyschłym jak pustynia (Iz 32,15; 44,3). Ze swojej strony Ezechiel przepowiada przyjscie Ducha Świętego, który przemieni serca z kamiennych na serca z ciała, zdolne więc do życia w prawdziwej miłości braterskiej, a nie naznaczone prowadzeniem rozwiązłego życia (Ez 6,27-29). A co powiedzieć o proroku Joelu, dla którego Duch rozleje się na ludzi, obdarzając ich zdolnością prorokowania, błogosławiąc im snami i wizjami (Jl 3,1)? Dla każdego, kto chce przyjąć obecność i życie Boże w samym sobie to są wystarczające racje, by skakać z radości...



Także i Maryja ogromnie się rozradowała, jak to mówi w Magnificat. Dzisiaj Błogosławiona Dziewica, Pani Góry Karmel, wstawia się za nami, którzy otrzymujemy w naszych sercach, każdy na swój sposób, tę radość, która pochodzi od Ducha Świętego.

2. Medytacja: otrzymać radość Nieba razem z Maryją Dziewicą, Królową Karmelu

*Mater dulcis
Carmeli domina,
Plebem tuam
Reple laetitia
Qua bearis*

**Matko Słodka
Pani Karmelu
Lud Twój Napełniaj
radością
Która nasycyca**

Maryja, Pani Góry Karmel jest Matką, która króluje. Nazywana jest Matką Słodką i Panią tego maszywu, który pogodnie wznosi się ku niebu. Jest otoczona swoim ludem. Także my oczywiście jesteśmy częścią tego ludu, jeśli jesteśmy uczniami jej Syna. Mieć Maryję za Matkę to pokrzepiająca radość. „Bez Maryi chrześcijanin jest sierotą” jak tweetował papież Franciszek 2 września 2014! U Maryi odnajdziemy ucieczkę, matczyne schronienie, pocieszającą słodycz wraz z siłą ożywiającą... Ponieważ mamy za Matkę kobietę mężną opisaną w księdze Przysłów (Prz 31). Mamy za Matkę kobietę, która wytrwała u stóp krzyża, kobietę, która nie wątpiła o zmartwychwstaniu mającym dokonać się w dzień Paschy. W Nazarecie, w północnej części Izraela Dziewica poczęła Dziecko - Boga za zwiastowaniem Archanioła Gabriela. Od tego momentu „przyjęła wówczas Słowo Boga tak w swoim sercu jak i w swoim ciele”, jak napisali ojcowie Soboru Watykańskiego II w Konstytucji o Kościele. Maryja nie zrodziła więc Jezusa jedynie w swoim ciele, ale tak samo zrodziła go w swoim własnym sercu! Nie można zrodzić króla, nie będąc królową: oto skąd pochodzi królestwo Maryi, Pani na Górze Karmel, królestwo, które jest ostatecznym jej królowaniem na wysokościach Nieba.



*Tableau du couvent de Ségovie (Espagne)
« Notre-Dame du Mont Carmel »*

Matka i Królowa, co nam mówi Pani Góry Karmel o swojej relacji z ludem? Śpiew Flos Carmeli uświadamia nam tę prawdę tak pocieszającą i stymulującą: Królowa nie oznacza królowania nad swoim ludem na sposób panowania nad podwładnymi, narzucając przy tym swoją wolę tu i tam. Przeciwnie, Maryja jest Królową, która dzieli swoje przywileje ze swoim ludem. Ponieważ jej królestwo nie jest złożone ze sług, czy służących, jest złożone tylko z synów; z synów Dziewicy Matki, która dzieli się z nami swoimi królewskimi prerogatywami. Pośród wybranych Boga, pomiędzy świętymi, w Niebie, istnieją tylko Książęta! Na Górze Karmel nie ma jedynie Królowej otoczonej poddanymi gotowymi na każde jej skinienie; jest natomiast Królowa raz z nieprzeliczoną mnogością synów Króla. Synowie kochają swoją Matkę, starając się oczywiście służyć jej i sprawić jej przyjemność ale są przede wszystkim wolni, nie są sługami w domu Ojca...

To właśnie w taki sposób łaska Dziewicy Maryi „rozbłyska nad całą wspólnotą wybranych”, by jeszcze raz wyrazić to słowami Soboru Watykańskiego II. Duch Święty, który został dany Maryi, jest dany także i nam. Radość, którą napełnił Maryję, jest tą samą radością, którą Duch pragnie wypełnić i nas, aby chrześcijanin był napełniony tą radością, której pierwszą beneficjentką była Dziewica z Nazaretu.

Macierzyństwo i Królewskość Maryi, nierozdzielnie ze sobą związane, harmonijnie się uzupełniają, tak aby jej głębokie pragnienie, by obdarzyć każdego z synów królestwem, które ona sama otrzymała dzięki łasce przyjścia na świat Jezusa. Maryja nie strzeże zazdrośnie przywileju bycia Rodzicielką Chrystusa, ale stara się, wciąż i zawsze, sprawić abyśmy także w naszych sercach mogli zrodzić Jezusa dzięki łasce Ducha Świętego. Tu także Maryja jest Matką wybra-

nych; ponieważ jeśli by nie przyjęła w swoim sercu i w swoim ciele przychodzącego Słowa, to jak mogliby ludzie w swoim czasie przyjąć Tego..., którego świat nigdy nie widział?!

Stąd Maryja jest Matką wiary wybranych; przyjęcie łaski Chrystusa w życiu wybranych rodzi się dopiero po zgodzie na przyjęcie przez Dziewicę z Nazaretu tej łaski. Łaska życia w Chrystusie rodzi się w Boskim Macierzyństwie Maryi, w tym sensie, że bez tego rodzaju macierzyństwa nie byłoby możliwe zrodzenie żadnego z wybranych. Także dzisiaj jej modlitwa pomaga nam przyjąć owoc jej serca i jej wnętrza: Jezusa Chrystusa. A wraz z Nim przyjąć radosny dar Ducha, który czyni nas dziećmi Ojca. W spojrzeniu Maryi możemy dostrzec jaką radość jest obecna w przypowieściach jej Syna, które opowiadają nam o oczekującym nas Królestwie. Królestwo Boże jest bowiem przedstawione jako radosna uczta weselna, jako radość - ta w Panu - otrzymującego, płynąca z podzielenia się (przywołajmy przypowieść o talentach...), jak i radość tego, kto znalazł cenną perłę. Możemy mnożyć przykłady. Pamiętajmy jedynie, że ta trzecia niedziela Adwentu jest naprawdę niedzielą radości! Żyjmy nią w ciągu całego zbliżającego się tygodnia.

br. Cyryl Robert, ocd
(ze wspólnoty w Paryżu)



3. Modlić się każdego dnia tygodnia

Poniedziałek 17 grudnia

„Kiedy Maryja wypowiedziała swoje fiat, na ziemi rozpoczęło się Królestwo Boże, a Ona była jego pierwszą służebnicą”. S. Teresa Benedykta od Krzyża.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa. Łk 1,38.

Ofiaruję moje fiat, moje tak, Panu we wszystkich nieoczekiwanych sytuacjach tego dnia.



Wtorek 18 grudnia

„Maryja pozostawała tak maleńka, tak skupiona w obecności Bożej, że upodobała e niej sobie Trójca Święta”. Św. Elżbieta od Trójcy Świętej.

„W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. 11 A z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1,10-11)

Będę walczył o bycie takim, jakim Bóg chce mnie widzieć.

Środa 19 grudnia

„Wiem, że w Nazarecie, Matka pełna łaski była uboga i niczego więcej nie pragnęła: na ziemi jest wielka liczba małych, którzy mogą wpatrywać się w ciebie bez lęku”. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus”. P54,17.

„I zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana” (Sf 3,12).

Podzielę się swoim czasem, swoimi dobrami; ofiaruję swój uśmiech.



Czwartek 20 grudnia

„Ewangelia przekazuje nam jedynie krótkie słowa Najświętszej Dziewicy. Jednak tych niewiele słów jest nasycone taką intensywnością jak bryłka złota. Wytapiane w gorącym piecu kochającej kontemplacji, wystarczy ich, by przeobficie rozświetły w naszym życiu jasnym światłem złota”. Św. Teresa Benedykta od Krzyża.

„Prawo ust Twoich jest dla mnie lepsze niż tysiące sztuk złota i srebra” (Ps 119,72).

Pogłębię dziś tekst biblijny, aż nie odnajdę w nim ukrytego skarbu.

Piątek 21 grudnia

„Adorować w obecności Boga, kochać Go z całego serca, prosić o Jego łaskę dla ludu, być uważną na najmniejszy Jego znak jak służebnica Pańska, to było całym życiem Maryi, Matki Boga”. Św. Teresa Benedykta od Krzyża

„Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - jak przyobiecał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wiek” (Łk 1,54-55).

W jaki sposób angażuję się i pracuję w Kościele, ludzie Bożym?



Sobota 22 grudnia

„Szukaj Jezusa w Eucharystii i żyj z Nim jak Najświętsza Dziewica w Nazarecie”. Św. Teresa de Los Andes, List 133

„Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,21).

Zjednoczę się dzisiaj duchowo z każdą Eucharystą celebrowaną na świecie i stąd będę czerpał radość.

